

G Ł O S

JASNIE WIELMOZNEGO

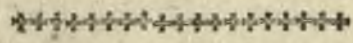
J G N A C E G O

S I W I C K I E G O

STRAZNIKA Y POSŁA WZTWA TROCKIEGO

Na Sessyi Seymowej Dina 7. Februarii Roku 1791.

M I A N Y.



NAYIASNIEYSZE STANY!

PO dwakroć co tydzień słyszę podnoszące się głosy, przeciwko Solwowaniu Sessyi, słyszę i uważam głosy gorliwości, którey dosyc uwieibic niemozna.

Ale gdy gorliwość iako i każda cnota ludzka, mają swoje granice, kiedy to dobre i trwałe jest, co umiarkowane, znajdziecie zapewne pobudkę, Stany Nayiasniey: dla czego, te dwa dni w tygodniu od Sessyi wyłączyć zechcecie.

Do tey pracy, którą sobie zadać bez folgi macie postanowienie, jest zapewne chęć pospieszenia Seymu, chęć dobrego użycia na obrady Seymowe naznaczonego czasu, czasu zapewne drogiego.

Lecz w tey gorliwości, obeyrzylimy się na siebie i obeyrzylimy się na tych zacnych Mężow, którzy do przodkowania Nam są wybranemi.



Każdy z nas znajdzie zawsze czas i dzień cały do pofolgowania, tych Mężów urządowanie szczególnie obowiązało, że się od żadney Sefsyi uwolnić nie mogą; My nowo przybyli możemy, wy z pierwszego obioru mogliście i możecie, na czas się do domów wychylić: Ci zacni Mężowie rok trzeci waszym wyrokiem do urządowania, a zatym do mieysca i do Sefsyow kazdodziennych obowiązani, kiedyscie chlubnym dla Was wyborem, na Marszałkow wybrali, kiedy ci Mężowie, włożony ogromny ciężar, Cnota i gorliwością wspartemi siłami, Rok trzeci dzwigią, kiedy ten szczególnie Mąż J.W. Marszałek Seymowy i laty i pracę Urzędu swego, i smutkiem domowym, zwątlony, przez skromność swoją względę na siebie nie szuka, czyym się obowiązaniami iemu, do Czci, Szacunku i względę, żebyśmy w pracy pofolgowanie uczynili.

Niemozna zapewne chcieć tego, aby ten Mąż Szanowny, pod ciężarem pracy i trudów upadł; a można tego się obawiać. Strata ta nie Nas tylo, ale Naród cały, który go szcucie, napełniłaby boleścią; Prawda jest nieraz doświadczona *Non cogoscitur bonum, nisi amissum.*

Wystawmy sobie trud codzienny tych Mężów; gdy na kaźdey Sefsyi w poruszeniach umysłów, ten głosu doprasza się, ten że wczoray zamówił przypomina, ten się gniewa, ten projekt podaje, ten swego podniesienia prosi, ten woła turnum, ten propozycyi czytać nie daie, ten przymawia, ten grozi, a tak trwa Sefsyia iak się zdarzało do nocy.

Objawszy to żywą imaginacją, kiedy znamy, że iest trud niezmierny, któremu ci Mężowie ulegają, czyymy się mówię do tego, żeśmy dla nich winni respekt, uszanowanie i wdzięczność.

A kiedy to czuiemy, nie załuyemy tych dwóch dni, dla ich wypoczynku, iezeli wypoczynkiem nazwać można, kiedy w te dni i po kazdey Sefsyi udzielnie na Deputacye zagranicznych Interestsów, Konstytycynie, i Sefsyje Prowincjonalne ziezdzac się obowiązani.



N. Stany, kiedy mówię za wyłączeniem od Sessyi Szrody i Soboty, nie mówię na stratę czasu i opóźnienie Obrad, bo znam, że ten czas od Sessyi wolny, nadgrodzić możemy. Mówił o sobie sławny w dziejach Rzymskich Scypio Africanus. *Nunquam se minus otiosum, quam cum otiosus, nec minus solum, quam cum solus esset.* Takimi być iak ów sławny Rzymianin staraymy się; a zapewne na dwóch dniach w tygodniu wypoczynkowi zostawionych, Oyczyzna nie straci.

Kto zechce próżnować, będzie zapewne i na Sessyi próżnował, kto pracować postanowił, będzie zapewne czynnym i w te dni wolne od Sessyi, iakby próżnowaniu jego zostawione, i myślę, że jeżeli mało zrobimy, to nie dla tego że dwa dni w tygodniu od Sessyi zwolniemy, ale dla tego, że na Sessyi nadto pilnie dosiadując, a mało czyniąc, czasu do przygotowania się nie zostawimy.

N. Stany! Rząd kraiu stanowić, Prawa dla Narodu pisać zabrałiśmy się! a w któreyże to szkole, tey głębokiey uczeni iestśmy Nauki, do tego ważnego szczęśliwość albo zniszczenie Narodu, znaczącego dzieła, ktorego ogromność, sprawiedliwą boiaznią i troskliwością przerazić Nas powinna, a gdy do takiego dzieła przeznaczeni iestśmy, znajdziemy aż nadto pracy i w te dni wolne od Sessyi, jeżeli do powołania Naszego pilnie przyłożyć się zechcemy.

Jeżeli życzymy ułożyć formę Rządu dla Kraiu szczęśliwą, Panowaniu N. Pana i Nam sławę czyniącą, iakże wiele potrzeba przeyzienia i rozwagi tak artykułów Rządu przeszlego, iako nad czasem, odmianami, i nad ich przyczynami. Jakby wiele pomogło zasiągnięcie i powtórzenie wiadomości Rządu kraiewego dawnego i niegdyś sławnych wolnych Narodów i terazniejszych, upadłych i kwitnących, iakbyśmy wiele zebrali dla Nas nauki i przestrog.

Jeżeli Prawa pisać będziemy, oto mamy Wolumina ich, nim napiszemy nowe, czyż nie trzeba rozczytania się w dawnych, i rozpoznania czy zaniedbane przywracać; czy mało? czy nic? odmieniać mamy. Jakie morze Historyow Narodowych i obcych,
 Rewolu-

Rewolucyow, przypadków i skutków, iak wielka z nich dla Nas nauka. Na to ten czas dwudniowy w tygodniu oddaymy, a zapewne lepiej przygotowani na Sefsy przychodzić będziemy i one będą czynniejszye. Wszakże gdy są takie tygodnie w których Święta oprócz Niedzieli przypadają, postanówmy, żeby tych tygodni, za dni Święte, Szrody lub Soboty nadgradzały.

Tę Wam N. Stany niosę radę, dogodną i gorliwości Wafzey, i sprawiedliwą z względu na tych, których na czele Stanu Rycerskiego mamy, którzy nie na sześ, ale blisko dwóch set niedziel są zacięci ciągłą pracą z stratą Miałtku i zdrowia.

Nie uymuymy wypoczynkowi tych Mężow przez wdzięczność i słusność dni kilkudziesiąt, kiedy ci zacni Mężowie, nie dni, ale lata posłudze Oyczyzny i naszemu poświęcili przewodnictwu. W takim gdy jestem przekonaniu, w takim jeżeli Was znajdzie, upraszam s/W. Marzałka aby się zapytał iednomyśności, gdybyśmy odtąd przy solwowaniu Sefsy nieprzyjemnych sporów nie wnosili.

O cokolwiek u Nas rzecz idzie N. Stany, niech łączy Nas ta iedność Umysłów wolna od prywatnych zażeń, doikliwości i umartwienia, która zawsze, tym bardziey w stanie terażniejszyem Rzpltey jest potrzebna. Pamiętajmy na to: *Hunc statum Reipublice, qui nunc et qualiscunq̄ue est, nulla alia re, nisi concordia retinere possumus.*

